

wtorek, 21.01.2025

Dlaczego warto uczęszczać na lekcje religii?

Zdecydowana większość państw Unii Europejskiej naukę religii traktuje jako niezbędny element szkolnego systemu edukacji i finansują ją, gdyż wychodzą z przekonania, że bez tej formy edukacji obywatele będą mieć poważny kłopot z rozumieniem europejskiego „kodu kulturowego”.

W związku z rozporządzeniem MEN nt. łączenia różnych grup wiekowych, co spowoduje w wielu wypadkach niemożliwość realizacji programu nauczania religii, publikujemy materiał ukazujący, że nauka religii w szkole należy do standardów europejskich. Zazwyczaj udział w niej jest dobrowolny, choć w niektórych są to zajęcia obowiązkowe. W większości państw jej programy są ustalane przez Kościoły i związki wyznaniowe, gdzie indziej religia w szkole nie ma wymiaru konfesyjnego i przybiera formę religioznawstwa.

W większości państw europejskich – za wyjątkiem Białorusi, Bułgarii, Francji, Luxemburga, Słowenii i Rosji – nauczanie religii odbywa się w ramach systemu oświaty publicznej. Religia w szkole publicznej nie jest obecna we Francji i Słowenii, gdyż mają one zapisaną konstytucyjną „świeckość” rozumianą w ten sposób, że żadne elementy religijne, w tym jej nauczanie, nie powinny mieć miejsca w przestrzeni publicznej. Z kolei w Bułgarii religia dotąd nie powróciła do szkół po okresie komunizmu, mimo, że upomina się o to Kościół prawosławny. Od 2015 r. nie ma też nauczania religii w szkołach publicznych w Luxemburgu.

Lekcje religii. Obowiązkowe czy dobrowolne?

Nauczanie religii w szkole obowiązuje w 23 krajach Unii Europejskiej. W 8 krajach udział w szkolnych lekcjach religii jest obowiązkowy. Są to: Austria, Cypr, Dania, Finlandia, Grecja, Malta, większość niemieckich landów i Szwecja. Jednakże jeśli rodzice danego ucznia wyrażą wyraźny sprzeciw, to – pomimo, że przedmiot ten jest obowiązkowy – uczeń zostaje z niego zwolniony. Jedynie w Grecji i na Cyprze osoby deklarujące się jako prawosławne są zobligowane do uczęszczania na szkolną katechizację.

W 15 państwach UE udział w szkolnych lekcjach religii jest dobrowolny (ma charakter fakultatywny), w zależności od woli rodziców bądź samych uczniów w klasach ponadgimnazjalnych. Musi być to wyrażone w formie pisemnej deklaracji. Są to: Belgia, Chorwacja, Czechy, Estonia, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Łotwa, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Węgry i Włochy. Natomiast w 4 państwach UE religia jest nauczana przez związki wyznaniowe poza szkołą publiczną. Są to: Francja (poza Alzacją i Lotaryngią), Słowenia, Luxemburg i Bułgaria. W dwóch wymienionych departamentach francuskich nauczanie religii w szkołach ma charakter obowiązkowy.

Jaki charakter ma nauczanie religii w szkole?

Wciąż obecny jest w większości krajów UE nauczanie religii w szkole. Podobnie jak w Polsce ma ono charakter związany z określonym wyznaniem i na jej program decydujący wpływ mają poszczególne Kościoły. Opracowują one założenia programowe i podręczniki, a następnie przedstawiają je do zatwierdzenia organom oświatowym. Związki wyznaniowe mają także wpływ na zatrudnianie i zwalnianie nauczycieli religii, od których wymaga się konfesyjnego przygotowania teologicznego.

W związku z tym zajęcia szkolne z religii są prowadzone równolegle dla różnych wyznań po to, aby każdy uczeń mógł uczęszczać na te lekcje zgodne z przynależnością wyznaniową lub wyznawaną religią. Zwykle organizacja zajęć dla uczniów z konkretnego Kościoła, wyznania czy religii wymaga zebrania określonej grupy wyrażających taką wolę.

W ramach modelu konfesyjnego – gdzie pieczę nad nauczaniem religii sprawują poszczególne Kościoły – istnieją dość duże różnice. Ks. Paweł Mąkosa z KUL proponuje tu rozróżnienie na ujęcie „katechetyczno-ewangelizacyjne” oraz „informacyjno-wychowawcze”. W niektórych z kolei państwa nauczanie religii ma charakter „religioznawczy”.

Model katechetyczno-ewangelizacyjny

Charakterystyczne dla tego ujęcia jest realizowanie nauczania w obrębie jednego wyznania, a także ukierunkowanie na pogłębienie wiary i religijności wierzących uczestników lekcji religii. Z tego względu podstawowymi treściami lekcji religii są depozyt wiary, zasady moralne i liturgia danej wspólnoty wierzących, celem zaś – osobiste i egzystencjalne przyjęcie tych treści przez uczestników. W takim modelu rola szkoły sprowadza się zasadniczo do kwestii organizacyjnych i wychowawczych.

Takie ujęcie nauczania religii dominuje w szkolnictwie publicznym Austrii, Chorwacji, Finlandii, Litwy, Niemiec, Polski, Serbii, Słowacji i Węgier.

Model katechetyczno-ewangelizacyjny nauczania religii w szkole spotyka się coraz częściej z dużą krytyką. Do najpoważniejszych zarzutów można zaliczyć jego nieprzystawalność do szkolnych realiów, niespektowanie tożsamości szkoły oraz próbę zastąpienia przez szkołę wspólnoty wierzących w jej misji katechetycznej i ewangelizacyjnej.

Model informacyjno-wychowawczy

W tym ujęciu kładzie się szczególny nacisk na kwestie informacyjne i wychowawcze. Omawia się zatem przede wszystkim historię chrześcijaństwa, jego wpływ na kulturę Europy i danego kraju. Podejmuje się próbę kształtowania postaw w odniesieniu do Dekalogu i norm społecznych oraz rozwija się ducha tolerancji światopoglądowej i religijnej.

Nauczanie religii w szkole – w takim ujęciu – nie może być traktowane jako „forma delegowania na szkołę realizacji zadań misyjnych i wspólnotowych Kościoła”. W tym modelu istnieje na ogół silna współpraca Szkoły z parafią, szczególnie w sferze przygotowania do sakramentów. Takie podejście do nauczania religii można spotkać współcześnie m.in. w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech. We Włoszech np. jedna godzina religii w tygodniu prowadzona jest w szkole, a na drugą uczniowie zapraszani są do parafii.

Model religioznawczy

W niektórych krajach (głównie o tradycji protestanckiej) nauka religii ma charakter ponadwyznaniowy, bliski religioznawstwu. Programy nauczania religii nie uzyskują tam zatwierdzenia przez związki wyznaniowe, ani nie istnieje też współpraca szkół z parafiami. Ujęcie religioznawcze koncentruje się przede wszystkim na przekazywaniu informacji dotyczących największych religii świata lub też obecnych w danym kraju. Opis i analiza tych religii mają być dokonywane z perspektywy zewnętrznej tak, by żadna z nich nie znajdowała się na pozycji uprzywilejowanej. Zasadniczo ujęcie to nie zakłada kształtowania postaw religijnych, ale przekazywanie informacji o charakterze bardziej kulturoznawczym jak również wychowanie do tolerancji

religijnej i światopoglądowej.

Ujęcie to stosowane jest zasadniczo tam, gdzie organizatorem nauczania religii jest wyłącznie władza państwowa i samorządowa (Anglia, Estonia, Norwegia, Szkocja, Szwecja, Walia).

Jeszcze dalej poszedł Luksemburg, gdzie w styczniu 2015 r. wycofano religię ze szkół i zastąpiono ją nowym przedmiotem o charakterze świeckim: „Wychowanie do wartości”.

Oceny z religii. Tak czy nie?

Podczas lekcji religii wystawiane są oceny, jednak na ogół – poza Niemcami – nie są one zaliczane do średniej. W niektórych państwach UE – szczególnie tam gdzie religia jest obowiązkowa – uczniowie mogą zdawać maturę z religii. Religię na świadectwie dojrzałości można otrzymać w Austrii, pięciu krajach związkowych Niemiec, Grecji, Irlandii i Finlandii. Dotyczy to także Czech, mimo że religia jest tam przedmiotem dobrowolnym.

Finansowanie nauczania religii w szkole publicznej

We wszystkich krajach, gdzie nauczanie religii obecne jest w publicznym systemie oświaty (zarówno w formie obowiązkowej, jak i dobrowolnej) jest ono finansowane ze środków publicznych: państwowych bądź samorządowych.

Nauczyciele religii traktowani są na tych samych zasadach, co nauczyciele innych przedmiotów. Pewnym szczególnym wyjątkiem są Węgry, gdzie nauczanie religii obecne jest w szkole publicznej, ale za ich organizację odpowiadają wyłącznie poszczególne Kościoły. Nauczyciele religii są jednak finansowani przez państwo.

Natomiast we Francji, Holandii i Słowenii zajęcia z religii organizowane są na terenie pozaszkolnym przez związki religijne. Jednakże we Francji na terenie dwóch departamentów – Alzacji i Lotaryngii – nauczanie religii jest obecne w publicznych szkołach. Stanowi to spuściznę niemieckiego systemu prawnego, co jest do dziś kontynuowane jako wyraz szacunku dla lokalnej tradycji tego regionu.

Polska w swym systemie prawnym regulującym kwestie wyznaniowe, po uzyskaniu suwerenności dołączyła do większościowego modelu obowiązującego w Europie, polegającego na tym, że lekcje religii są obecne w szkole i finansowane są przez państwo i samorządy, uczestnictwo w nich ma charakter dobrowolny (fakultatywny) a za ich kształt programowy odpowiedzialne są Kościoły i związki wyznaniowe.

[CZYTAJ>>> Rewolucja w szkołach. Od września 2025 tylko jedna lekcja religii](#)

Jak wygląda nauczanie religii w Europie? Rozwiązania stosowane w poszczególnych państwach

[Austria](#)

Nauka religii (lub etyki) w szkołach państwowych jest obowiązkowa, a koszty jej pokrywane są ze środków publicznych. Uczniowie, którzy nie ukończyli 14. roku życia, mogą nie uczęszczać na zajęcia religii w szkole, jeśli rodzice zażądają tego na piśmie. Uczniowie starsi sami mogą dokonać wyboru, ale brane jest pod uwagę tylko oświadczenie pisemne. Dla Przedmiotem alternatywnym jest etyka. Lekcje religii odbywają się w wymiarze 2 godzin tygodniowo.

Nauczycielami religii w szkołach publicznych mogą być wyłącznie osoby zaakceptowane przez właściwy związek religijny. Program nauczania religii pozostaje w kompetencji Kościołów. Ministerstwo Edukacji musi być poinformowane o jego treści, ale nie musi go akceptować. Opracowanie podręczników do nauki religii, podobnie jak do innych przedmiotów, finansowane jest przez państwo.

Każdy maturzysta austriacki może wybrać religię a uzyskana ocena znajduje się na świadectwie maturalnym. Ocena z religii nie ma jednak wpływu na średnią ocenę.

Belgia

Szkoły prowadzone przez władze publiczne oferują wybór pomiędzy katechezą jednego z uznanych przez państwo wyznań, a zajęciami z etyki. Koszty organizacji tych lekcji ponosi ministerstwo edukacji. Lekcje odbywają się w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Istnieje jednak możliwość zwolnienia z zajęć, jeśli rodzice ucznia nie zaakceptują ani religii ani etyki.

Bułgaria

Możliwe jest organizowanie lekcji religii prawosławnej w niektórych wyznaniowych szkołach a Kościół katolicki może prowadzić jedynie katechezę parafialną. W szkole publicznej nauczanie religii nie zostało dotąd przywrócone.

Chorwacja

Lekcje religii mają charakter wyznaniowy i fakultatywny. W planach lekcji przewidziano 2 godziny tygodniowo.

Czechy

Nauczanie religii w szkołach publicznych ma charakter dobrowolny, a jej koszty pokrywa ministerstwo edukacji. Nauczyciele religii muszą posiadać upoważnienie od władz konkretnego Kościoła. W szkołach publicznych nie ma alternatywnego przedmiotu wobec religii, dlatego zajęcia odbywają się w dniu, kiedy jest mniej lekcji, zazwyczaj w środowe popołudnie. W zajęciach tych uczestniczy także wielu uczniów deklarujących się jako niewierzący, a Kościoły popierają tę praktykę, traktując to jako możliwość szerszej prezentacji swej religii, także wobec osób niewierzących. W Czechach, pomimo, że lekcje religii są dobrowolne, można z niej zdawać maturę.

Dania

Nauczanie religii w szkołach publicznych jest organizowane jako „nauka wiedzy o chrześcijaństwie”. Jest to przedmiot obowiązkowy we wszystkich typach szkół i jej koszty ponosi państwo. Nauka jest obowiązkowa począwszy od 1 do 10 klasy, za wyjątkiem klas 7 i 8, kiedy uczniowie przygotowują się do konfirmacji w parafii pod kierunkiem pastora. Dzieci, które nie przystępują do konfirmacji (z rodzin niewierzących), mają obowiązek w tym czasie kontynuować naukę „wiedzy o chrześcijaństwie” w szkole. W wyższych klasach program „wiedzy o chrześcijaństwie” uwzględnia inne religie oraz prezentację różnorodnych światopoglądów.

Finlandia

W oparciu o ustawę o wolności religijnej, każdy uczeń w szkole podstawowej i ponadpodstawowej ma prawo do nauki religii zgodnie ze swoim wyznaniem. Za jej organizację i finansowanie są odpowiedzialne gminy. Uczniowie, którzy nie chodzą na katechizację, mają prawo do udziału w zajęciach z etyki. Na maturze istnieje możliwość zdawania egzaminu albo z religii, albo z etyki.

Francja

W szkołach publicznych lekcje religii nie są organizowane ze względu na radykalnie rozumianą zasadę świeckości. Jednakże – w imię tolerancji dla wierzących – ustawa z 1982 r. nakazuje, by każda szkoła publiczna przewidziała jedno wolne popołudnie między poniedziałkiem a piątkiem, na naukę religii poza szkołą. Jej koszty pokrywane są częściowo przez rodziców, a częściowo przez Kościoły i związki wyznaniowe.

Natomiast w dwóch wschodnich departamentach Francji, Alzacji i Lotaryngii, nauka religii w szkołach publicznych jest obowiązkowa i finansowana przez państwo, w takiej formie, w jakiej istniała na tych terenach przed 1871 r., tzn. zanim tereny te zostały ponownie włączone do państwa francuskiego po I wojnie światowej. Programy są zatwierdzane przez biskupa. Lekcje odbywają się w wymiarze 1 lub 2 godzin tygodniowo.

Grecja

W szkołach podstawowych i średnich nauka religii jest obowiązkowa i prowadzona jest zgodnie z doktryną Kościoła Prawosławnego. Nauczyciele religii, podobnie zresztą jak duchowni, mają status urzędników państwowych i otrzymują wynagrodzenie. Ich nominacja, zresztą jak i program nauczania zależy wyłącznie od Kościoła prawosławnego. Uczniowie nie będący prawosławnymi, nie muszą uczestniczyć w tych zajęciach. Rodzice mają zagwarantowane prawo wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami religijnymi.

Holandia

Konstytucja przewiduje, że edukacja publiczna będzie należycie uwzględniać religię jednostki, a prawo to zezwala na organizowanie lekcji katechezy w szkołach, lecz tego nie wymaga. Przedmiot „religia” znajduje się jednak w siatce zajęć, z tym że jego charakter również opiera się na zaznajomieniu uczniów z założeniami różnych wyznań. Ma charakter stricte religioznawczy. Jest on prowadzony przez świecką kadrę dydaktyczną uczącą także innych przedmiotów.

Hiszpania

W szkołach publicznych nauczyciele religii wyznaczani są przez diecezje katolickie, a opłacani są przez państwo. Programy nauczania religii są zatwierdzane przez władze kościelne. Zajęcia z religii mają charakter fakultatywny. W przypadku innych wyznań państwo finansuje zajęcia z religii, o ile w danej szkole uczęszcza na nie co najmniej 10 uczniów. Stopień z religii nie wpływa na promocję do następnej klasy ani na przydzielanie stypendiów.

Irlandia

Nauka religii obecna jest we wszystkich szkołach, a nadzór nad nią należy do odpowiedniego Kościoła. Lekcje religii odbywają się w młodszych klasach w wymiarze pół godziny dziennie, a w starszych 2 godzin tygodniowo. Programy nauczania są aprobowane przez władze kościelne. Dzieci, których rodzice sobie tego nie życzą, nie uczestniczą w lekcjach religii. Koszty nauczania religii ponosi państwo. Możliwe jest zdawanie religii na maturze.

Litwa

Lekcje religii mają charakter wyznaniowy i są dobrowolne. Przewidziano jedną godzinę tygodniowo. Druga godzina odbywa się zazwyczaj w parafiach.

Niemcy

W Niemczech prawo do nauczania religii w szkołach gwarantuje konstytucja (art. 7, pkt. 3), zgodnie z którą lekcja religii winna być prowadzona oddzielnie dla różnych wyznań, z zachowaniem wzajemnego szacunku. Religia, traktowana jako zwyczajny przedmiot została umieszczona w ramach planu zajęć szkolnych w wymiarze dwóch godzin tygodniowo we wszystkich szkołach publicznych. Natomiast przygotowanie do sakramentów odbywa się na terenie kościelnym.

Religia jest nauczana zgodnie z wymogami stawianymi przez poszczególne Kościoły i pod ich kontrolą. Do osiągnięcia 14. roku, to rodzice decydują o jego uczestnictwie w lekcjach religii, natomiast później sam uczeń. Zgodnie z art. 7 ust. 3 Konstytucji katecheza w szkole nie może mieć rangi niższej niż inne przedmioty. Zatem ocena z niej jest umieszczana na świadectwie i zaliczana do średniej. Koszty nauczania religii ponoszą landy.

W Niemczech możliwe jest zdawanie religii jako przedmiotu maturalnego. Stopień z niej widnieje wówczas świadectwie maturalnym. Szczegółowe zasady ustala każdy z landów.

Rumunia

Lekcje religii są organizowane dla tych wyznań, które w danej klasie mają przynajmniej 10 uczniów, a w liceach – 15. Programy nauczania są ustalane wspólnie przez władze oświatowe i kościelne, muszą być skorelowane z obowiązującym programem szkolnym.

Słowacja

Katechizacja w szkołach publicznych jest dobrowolna i finansuje ją ministerstwo edukacji. Etyka jest przedmiotem alternatywnym wobec religii. Program nauczania religii opracowywany jest przez właściwy Kościół.

Węgry

Od 2013 roku obowiązkowym przedmiotem są „zajęcia etyczne i religijne”, choć rodzice mogą posłać swoje dzieci także na samą etykę. Poza tymi zajęciami o charakterze religioznawczym, kościoły wiodących węgierskich wyznań oferują również własne lekcje w szkołach, na które zapisanie się jest opcjonalne.

Kościelne nauczanie religii – choć realizowane na terenie szkoły – nie jest częścią jej programu, nauczyciel religii nie jest członkiem grona pedagogicznego, oceny z religii nie są umieszczane na świadectwie. Nauczyciele religii są więc pracownikami kościelnymi, ale środki na wynagrodzenia dla ich zapewnia państwo. Przekazuje je Kościołom w formie odrębnych dotacji.

Włochy

Państwo ponosi ciężar finansowania nauczania religii katolickiej w szkołach i przedszkolach. W większości szkół jedna godzina religii jest realizowana na terenie szkoły a druga na terenie parafii. Udział jest dobrowolny.

Nauczyciele religii mianowani są przez biskupa diecezjalnego spośród kandydatów posiadających certyfikaty w zakresie kwalifikacji teologicznych oraz pedagogicznych. Jeśli misja kanoniczna zostanie cofnięta, nauczyciel musi zrezygnować z nauczania religii katolickiej. Program nauczania religii jest przygotowywany przez zespół powoływany wspólnie przez ministra edukacji oraz przewodniczącego episkopatu. Podręczniki muszą mieć kościelny „nihil obstat”.

KAI, zś/Stacja7

Jak reagować, gdy nasze dziecko chce zrezygnować z katechezy? Czy uczniowie przychodzą na religię, żeby... odpocząć? O spotkaniu przy ciastkach, "robieniu grzechu" i niewygodnych pytaniach, rozmawiamy z s. Beatą Zawiślak – urszulanką, katechetką oraz wychowawczynią dzieci i młodzieży.

Magdalena Prokop-Duchnowska: Katechetka mówi dzieciom, że Jezus był człowiekiem. „A skąd siostra wie, że człowiekiem, a nie na przykład... kurczakiem?” – pyta jeden z uczniów. Oburzona zakonnica nie podejmuje tematu, tylko wstawia chłopcu uwagę. Tę historię usłyszałam ostatnio od 10-letniego syna. Choć przypadek jest jednostkowy, nie da się ukryć, że brak otwartości na dialog to częsta przypadłość nie tylko pedagogów, ale w ogóle – dorosłych...

S. Beata Zawiślak: Przypuszczam, że ten uczeń następnym razem nie odważy się już o nic spytać. Jeśli o mnie chodzi – nigdy nie realizuje jednego tematu tak samo w kilku klasach. Co z tego, że lekcja dotyczy tego samego, skoro po drugiej stronie mam już inne osoby, z innymi wątpliwościami i potrzebami? Wystarczy, że ktoś zada tego typu pytanie i już trzeba odwrócić wszystko o trzysta sześćdziesiąt stopni. Inna sprawa, że podobne prowokacje wywołują zwykle dużo ogólnej radości (śmiech). Ale to nadal nie jest powód do tego, by zostawić to dziecko – z taką czy inną wątpliwością. Szczerze? Wpisanie uwagi do dziennika to dla mnie ostateczność. Stawiam na dialog i... mówienie prawdy. Nie znam odpowiedzi? To się do tego przyznaję. I staram się choć na chwilę przy takim uczniu zatrzymać np. proponując rozmowę na osobności.

Tej rozmowy chyba najbardziej nam dzisiaj brakuje.

Wiadomo, że w jakimś stopniu jesteśmy ograniczeni przez oceny czy podstawę programową, ale religia z założenia ma się różnić od innych przedmiotów. My naprawdę nie musimy kurczowo trzymać się tabelki, kontroli zeszytów i zaliczania modlitw. Mimo że jestem autorką podręczników do religii, nigdy nie stawiam książek na pierwszym miejscu. Dla mnie wkuwanie tajemnic różańca nie ma większego sensu, jeśli uczniowie nie będą praktykować tej modlitwy w domu.

Co Siostra robi, by jednak chcieli się modlić?

Nie mam na to gotowej recepty. Nie odpytuję uczniów z formułek ani nawet nie modlę się z nimi w taki sposób. Wychodzę z założenia, że skoro religia ma wiązać z Bogiem, to kucie na pamięć niewiele tu pomoże. Z tego względu proponuję modlitwę spontaniczną. Tłumaczę też, że w relacji z Panem Bogiem jesteśmy non stop. Często nie zdążamy wypowiedzieć wszystkich prośb na lekcji i wtedy zachęcam uczniów, żeby dokończyli w domu czy w drodze do szkoły. Czy to robią? Nie wiem, nie rozliczam ich z tego.

Jeśli nie formułki i kontrola wiedzy, to co?

Pójście z duchem czasu i próba rozbudzenia w uczniach ciekawości. Dzieciaki korzystają teraz z różnych aplikacji, więc pokazuję im

takie, które mogą ich zaciekać, a jednocześnie przynieść jakieś dobro. Nie wiem czy ostatecznie z nich skorzystają, ale moją rolą jest wskazanie im dobrych narzędzi.

Niestety, katecheza w dalszym ciągu odstaje poziomem od innych przedmiotów. Pojawiają się świetnie zrobione podręczniki do chemii czy angielskiego, a książki do religii wciąż pozostawiają wiele do życzenia. Dlatego redagując podręczniki w wydawnictwie św. Wojciecha, tak bardzo zależało mi na wysokiej jakości. Bardzo nie chciałam robić tzw. „katolipy”. I to się udało: są proste teksty, nowoczesne grafiki, a nawet kody QR. Do korzystania z tych ostatnich przyznają się nawet niektórzy rodzice...

Dobra lekcja religii, czyli jaka?

Tu nie chodzi o nieustanne fajerwerki. Znacznie ważniejsze jest odpowiadanie na bieżące potrzeby uczniów. Można po prostu kazać dzieciakom wypełnić karty pracy, ale można też zorganizować zajęcia z kaligrafii i zlecić przepisanie jakiegoś zdania z Pisma Świętego. Łatwo domyślić się, na czym uczeń bardziej skorzysta i co pozwoli mu lepiej przyswoić przerabiany materiał.

Jaki związek z wiarą i Panem Bogiem ma sprzątanie mieszkania i robienie ekologicznego płynu do czyszczenia?

Zauważyłam, że jak pokażę młodzieży, że temat ekologii jest ważny i to również z perspektywy Jezusa i Pisma Świętego, to oni bardzo chętnie w to wchodzi. Projekt Caritas „Laudato si” jest odpowiedzią na wezwanie Papieża Franciszka oraz potrzebę budzenia w nas ekologicznej wrażliwości. W skrócie: chodzi o promowanie encykliki „Laudato si” i próbę przełożenia jej na konkretne działania.

Na przykład?

Jakiś czas temu, na Adwent dla klas 4-8 przygotowałam tzw. pudełka inspiracji. W środku – oprócz encykliki „Laudato si” – był jeszcze m.in.: orzech, kawałek drucika, przyprawa do piernika czy świeca z pszczelego wosku. Uczniowie każdego dnia czytali fragment dokumentu, a potem wdrażali go w codzienność: np. piekąc dla kogoś pierniczki albo tworząc ekologiczny wieniec adwentowy. A teraz wyobraźmy sobie, że zamiast tego, zadaję im po prostu lekturę encykliki... Przypuszczam, że szybko by mi podziękowali i odesłali – wraz z tą encykliką – do klasztoru (śmiech).

Siostrze zdarza się łączyć religię nie tylko z ekologią, ale i z... chemią.

(śmiech) Fakt, robimy od czasu do czasu różne doświadczenia. Uważam, że obrazowy przekaz bardziej do ucznia trafia i łatwiej koduje się w jego głowie.

Jak robi się grzech?

Trzy plastikowe kubeczki napełnia się kolejno – wodą, atramentem i wybielaczem. Atrament przelewa się do wody, w efekcie czego zawartość kubeczka ciemnieje. To świetny obraz tego, co w naszej duszy powoduje grzech. Potem tę brudną wodę wlewamy do kubeczka z wybielaczem. I ciemna woda niemal natychmiast staje się na powrót przezroczysta. Czy nie na tym właśnie polega mechanizm działania sakramentu spowiedzi?

Wróćmy do wkuwania „gotowców”. U dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii to kwestia wymogu i konieczności.

Co prawda nie uczę religii w trzecich klasach, ale od czasu do czasu pomagam w przygotowaniu dzieci do Sakramentów w Barankach. W naszych barankowych grupach wspieramy rodziców w samodzielnym poprowadzeniu dzieci do Pierwszej Komunii. I tam faktycznie odbywa się to bez tej całej otoczki i niepotrzebnego stresu. Nie ma chociażby ocen i odpytywania z modlitw. To najlepszy dowód na to, że można zorganizować to inaczej.

A co z formułą spowiedzi?

Wystarczy przecież uklęknąć, przeżegnać się, a potem po prostu wyznać grzechy. „Zabawa” w regułki, tabelki i odpytywanie przyczynia się do tego, że dzieci zaczynają kojarzyć Boga z sędzią, który chce karać i rozliczać. Tak może wyglądać każda inna lekcja, ale nie religia. Rolą katechety jest pokazać uczniom dobrego i miłosiernego Boga. Tylko takim Bogiem będą chciały dzielić się z innymi.

W praktyce niestety rzadko tak się dzieje.

Z racji, że prowadzę kursy dla katechetów, mam okazję poznawać wielu świetnych nauczycieli religii. Niestety, są i tacy, którym sama również, na miejscu rodziców nie powierzyłabym pod duchową opiekę swoich dzieci. Dlaczego?

W tym zawodzie najważniejsze jest serce. Ktoś, kto sam czegoś nie „czuje”, nie będzie w stanie pociągnąć do tego innych. Nie uda się nakłonić uczniów do spowiedzi komuś, kto nie widzi w tym sakramencie wartości i korzysta z niego rzadko lub co gorsza – wcale. Dzieci i młodzież obłudę czy brak konsekwencji wyczują na odległość.

Po czym poznać dobrego katechetę?

Po otwartości na dialog i umiejętności przyznania się do błędu lub słabości. To człowiek, który nie udaje, że wszystko wie i że pozjadał wszystkie rozumy. A kiedy ma gorszy dzień lub brakuje mu siły, potrafi to uczniom szczerze zakomunikować.

...i nie stawia uwag za niewygodne pytania?

Ani jedynek za nieodpowiedni strój, bo o takim przypadku też słyszałam. Myślę, że na katechezie brakuje często dialogu, ale i dystansu do niektórych spraw. Pamiętam jak jedna z uczennic spytała: „A jakbym dała siostrze torbę z tęczą, to siostra by ją nosiła?”. „Jak byłby to prezent od ciebie, to tak” – odpowiedziałam. Swoją drogą, do dzisiaj tej torby nie dostałam (śmiech). Chcę tylko pokazać, że czasem lepiej obrócić coś w żart niż z automatu ucinać dyskusję, mówiąc, że coś jest złe i niedobre. Uczniowie, a już w szczególności młodzi – lubią wręcać i prowokować. Wiadomo, że nie zawsze będę się z nimi zgadzać, ale w każdej sytuacji mam obowiązek ich szanować.

Ilu uczniów przychodzi do Siostry na religię?

Sto procent! Wbrew pozorom, to nie jest kwestia wybitnych zdolności katechety, tylko obowiązku, który w mojej obecnej szkole jest odgórnie narzucony, a nawet zapisany w umowie (śmiech). Bardzo boli mnie, gdy słyszę ilu uczniów rezygnuje teraz z religii. Najgorsze, że często robią to z założenia, nie zdążając nawet poznać nauczyciela. Dla mnie największą radością jest, gdy zdecydują się wrócić. Miałam kilka takich przypadków, jeszcze za czasów gdy uczyłam w jednym z lubelskich liceów i dla mnie każda taka osoba była wręcz na wagę złota!

Jak reagować, gdy nasze dziecko chce się wypisać z religii?

To się niestety zdarza i to również w wierzących, praktykujących rodzinach. Wydaje mi się, że jeśli ktoś doświadcza świadectwa wiary i Bożej miłości w domu, to odpuszczenie szkodliwie prowadzonej religii – przynajmniej w niektórych przypadkach – może wyjść uczniowi na dobre. Dotyczy to jednak sytuacji, w których katecheza budzi w dziecku jakiś bunt. I nie mówię tu o buncie z rodzaju: „to niesprawiedliwe, że inni nie chodzą, a ja muszę” czy „wołałbym pograć w tym czasie z chłopakami w piłkę”. Nie ma na to pytanie gotowych odpowiedzi – każdy przypadek jest inny i wymaga indywidualnego rozpatrzenia.

Siostra „łowi” młodych na wolontariat.

Jak ktoś fajnie to poprowadzi (np. tak jak ma to miejsce w Szkolnych Kołach Caritas) to to jest taka Ewangelia w praktyce. Nie dość, że wszystko dzieje się w ramach kościoła, to jeszcze dzieciaki robią masę dobrych rzeczy. Na wolontariat zapisują się nawet ci, którzy nie chcą chodzić na religię. A Boga i wiarę najlepiej pokazujemy przez pomaganie innym. Wolontariat ma swoje źródło w Biblii.

Dużo leży tutaj w rękach katechety. Jeśli potrafi zainteresować, wychodząc chociażby od ekologii, pokaże jakiś fajny film czy książkę, to większa szansa, że uczniowie stwierdzą, że mają z nim o czym rozmawiać. A jeśli będzie chciał jedynie robić kartkówki, sprawdzać zeszyty i zrealizować podstawę programową, to jest spalony na wejściu. Tacy maturzyści na przykład przychodzą na religię odpocząć. Dlaczego więc nie wziąć ciastek i herbaty i poświęcić tych czterdziestu pięciu minut na bycie z nimi i rozmowę?

Nie bez przyczyny mówi się, że nie ma formacji bez relacji.

Pewnie że łatwiej jest przyjść do klasy i – przeszkadzają czy nie przeszkadzają – zrobić swoje. Ale relacja wymaga obecności, zatrzymania się. U mnie wyjścia z uczniami na lody czy łyżwy są na porządku dziennym. Bo katecheta po skończonej lekcji nie może po prostu zamknąć klasy i sobie pójść. Kluczem do serc dzieci i młodzieży jest czas, empatia, wysłuchanie, rozmowa. Zdaje sobie sprawę, że to brzmi co najmniej tak, jakbym miała na tym polu same sukcesy. Gwarantuje jednak, że tak nie jest. Mimo to, zdarza się, że dawni uczniowie wracają do mnie, żeby zaprosić na ślub, chrzciny czy... zwyczajnie pogadać. A to chyba znaczy, że mimo wszystkich błędów, jakie popełniłam i porażek, które poniosłam, udało się zadbać o to, co najważniejsze, czyli relacje.